



Opublikowano:
30.06.2026

Anna Pekaniec

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-7516-1413>

Powiązania i konstelacje

Uwagi o pisarstwie Ingi Iwasiów

Connections and Constellations

Notes on Inga Iwasiów's Writing

Abstract: The central aim of this text is to highlight the distinctive nature of Inga Iwasiów's writing. The concept of 'writing' is taken in a broad sense, encompassing both academic texts and those belonging to the realm of belles-lettres, as well as the literary criticism and fiction produced by the scholar. Its inherent autobiographical nature is also highlighted. The strongest emphasis is placed on bringing out the characteristics of the vision constructed by Iwasiów, both of the history of literature created by women and of her original concept of feminist literary criticism, which has emerged as a consequence of this. A gender-sensitive reading approach translates into the fluidity of constantly updated methodological approaches, tailored to specific interpretative situations or the perspectives of the novel's female protagonists and the subjects of her essays. The text also refers to the distinctive performativity of Iwasiów's academic and literary activity, which can be characterised as a rich, constantly evolving constellation.

Keywords: autobiographical elements, feminist literary criticism, women's literature, constellation, reading

Abstrakt: W niniejszym tekście zasadniczą kwestię stanowi ukazanie specyfiki pisarstwa Ingi Iwasiów. Pojęcie „pisarstwo” traktowane jest szeroko jako zawierające zarówno teksty naukowe, jak i te przynależące do literatury pięknej czy uprawianej przez badaczkę krytyki literackiej oraz beletrystyki. Podkreślona zostaje również immanentna autobiograficzność jej pisanie. Najmocniejszy akcent został położony na wydobywie specyfiki konstruowanej przez Iwasiów wizji zarówno historii literatury tworzonej przez kobiety, jak i powstającej dzięki niej autorskiej koncepcji feministycznej krytyki literackiej. Tryb lektury wrażliwej na płeć przekłada się na płynność stale aktualizowanych narzędzi metodologicznych, dopasowywanych do konkretnych sytuacji interpretacyjnych czy punktów widzenia bohaterki powieści bądź podmiotek eseistycznych. Przywołana jest także wyrazista performatywność aktywności naukowej i literackiej Iwasiów, której teksty (prozatorskie, naukowe, krytyczne, autobiografizujące) można porównać do bogatej, stale podlegającej przemianom konstelacji.

Słowa kluczowe: autobiograficzność, feministyczna krytyka literacka, literatura kobiet, konstelacja, czytanie

Akademicka krytyka feministyczna pozwala także odnawiać więź polonistyki ze światem zewnętrznym, z kulturą i życiem społecznym, z aktualnymi dyskursami. W dramatycznie dziś brzmiących pytaniach o rolę świata akademickiego, o sposoby walki z upodrzednianiem głosu środowiska naukowego warto uwzględnić ten katalog pytań wspólnych, które nazwę politykami równości i tożsamości.

Inga Iwasiów (2011a, s. 49)

Autobiografizm jest dla mnie dziś nie tyle problemem interpretacji, ile problemem twórczości. Być może na tym polega prawdziwa trudność przejścia od teorii do praktyki pisarskiej: na wyznaczeniu w swoim własnym życiu linii demarkacyjnych, na wzięciu odpowiedzialności za innego, który jest mi bliski, którego nie zamienię na największy nawet krąg najbardziej zaangażowanych czytelników. Jak to zrobić: nie dać się spętać lękowi o bliskich i zarazem napisać prawdę o własnym życiu? Gdzie leży granica między pisarstwem a literaturoznawstwem?

Inga Iwasiów (2013b, s. 173)

Już od ponad trzydziestu lat kolejne teksty i książki Ingi Iwasiów (zarówno naukowe, jak i przynależące do szeroko pojętej literatury pięknej, czy te osadzone w obszarze non-fiction, autobiografistyki czy eseistyki – nierzadko wymienione przestrzenno-gatunkowe nachodzą na siebie) są świadectwami jej wielostronnego oglądu mniej lub bardziej współczesnych utworów. Widziane na ogół przez ugenderowany pryzmat stają się elementami konsekwentnie kreślonej mapy literaturoznawczych rozpoznań teoretycznych, krytycznych przechadzek oraz lektur zawodowej czytelniczki. Jej składowe stanowią, podążając za deklaracją samej autorki: „[...] style interpretacyjne, które sama uważam za istotne: feministyczny konstruktywizm, *gender studies*, *gay-lesbian studies*, nowy historyzm, postkolonializm, krytykę etyczną, psychoanalizę – nie mogę pominąć ich wspólnotowych założeń. Istotną częścią proponowanych przez nie operacji jest bowiem przejście od hermeneutyki tekstu ku socjologii literatury, opisowi zbiorowych fantazmatów, pragnień, celów. Warto jednak pamiętać, że wytwarzane przez te założenia metodologiczne wspólnoty mają mniej formalny charakter niż te, które fundowały »prawdę«, »naród«, »uniwersalny podmiot«, a nawet te, które odwoływały się do grup wtajemniczonych, jak gremia uniwersyteckich ekspertów [...]. Te wspólnoty, które mam na oku, mają mniej pewności siebie, są doprawdy mgławicowe i sięgają zawsze w końcu do potocznego, pojedynczego doświadczenia. Grupują się raczej w poczuciu niedoli niż z potrzeby sprawowania władzy” (Iwasiów, 2010, s. 88).

Zróznicowany zestaw trajektorii rozumienia jest szczególnie efektywny w odniesieniu do literatury tworzonej przez kobiety. Na jej odbiorze, ale i praktykowaniu przez Iwasiów koncentruję się w niniejszym tekście. W całościowym projekcie literaturoznawczym widać powiązania między kolejnymi propozycjami, które co jakiś czas modyfikuje w zależności od wybranej optyki badawczej (ale i literackiej), jednocześnie zachowując oraz tworząc przekształcając składowe, które można uznać nie tyle za stałe,

ile ciągle istotne (przy czym – nieustająco przeobrażane). Stałość, a więc brak dynamiki, działa jak hamulec, czyni statycznym to, co powinno pozostawać w ruchu, gdyż zdaniem badaczki liczy się pogłębianie, sondowanie, szukanie stycznych egzystencji oraz tego, co napisane – kiedyś i dziś (zob. Iwasiów, 2010, s. 89). Ową aktywność Iwasiów trafnie porównuje do: „[...] wykopalisk na pustyni – odgarniam piasek, ale zaraz mam przysypane ręce. Szukam właściwej techniki, stosuję szalunki. To, co ważne, kryje się pod spodem, z boku, może i dalej, poza drażoną głębią, całkiem płytko, na powierzchni, albo w wykopie zrobionym obok, przez kogoś zupełnie innego. Nazywamy to zwykle interdyscyplinarnością” (Iwasiów, 2010, s. 89). Praca interpretacyjna, satysfakcjonująca, ponieważ przynosząca konkretne efekty, równocześnie jest także niezwykle wymagająca – oznacza konieczność ochrony momentalnych sensów, nieprzerwanego rozglądania się w poszukiwaniu potwierdzeń lub dopowiedzeń kontekstowych, nieraz wyraziście wpływających na końcowy wynik. Szczecińska badaczka przypomina również nie tyle o konieczności, ile o oczywistości (ze wszech miar produktywnej) sięgania do ustaleń z innych dyscyplin – uzupełniających literaturoznawczy narzędziownik. W jej prozie i krytyce ważna jest intersekcyjność (vide *Bambino* czy *Pięćdziesiątka*), będąca ciągle ponawianą lekcją uważności, która zaczyna obejmować również perspektywę postantropocentryczną – jak w *Późnym życiu*, skojarzoną z apokaliptycznością, przeczuwaniem końca egzystencji, a więc też interpretacji, lub przynajmniej końcem pewnego etapu, przechodzącym niespektakularnie, dyskretnie, ale nieodwołalnie¹. Przejścia od historycznoliterackich tekstów syntetyzujących, przez coraz bardziej nasycaną autobiograficznością (niestroniącą od autoetnograficzności) monografistykę o zacięciu krytycznofeministycznym, aż po prozę (nie)fikcjonalną uświadamiają, że przestrzeń pisania Iwasiów ma charakter konstelacyjny, stereometryczny, a połączenia między jej poszczególnymi elementami bywają niestałe (co jest zaletą), nigdy jednak nie zanikają, a jako elastyczne poddają się daleko idącym modyfikacjom. Owa konstelacyjność² nie stanowi więc wyłącznie mechanizmu

1 Ową specyficzną plastyczność końca, niebędącego punktem, ale procesem, podkreślił w recenzji Andrzej Draguła: „Żyjemy małym życiem, codziennym spotkaniem, nieledwym gestem, półsłowem zamienionym ze śmieciarzem. I nie zdajemy sobie sprawy, że gdzieś wcale niedaleko kończą się czyjeś światy. Kogoś dopadło późne życie. U Iwasiów koniec nie oznacza jednak końca absolutnego. Powieść dzieli się na dwie części: Osada i H’otelisko. Jest życie i jakieś życie po życiu, życie postapokaliptyczne, nawet jeśli to drugie jest już tylko widmowe i hologramowe, toczące się w nieodwołalnym trybie awaryjnym” (Draguła, 2023).

2 Odwołuję się do konstelacyjnego rozumienia krytyki literackiej, które: „[...] nie redukuje krytyki literackiej ani do dyskursu sekundarnego wobec

sterującego przyrastaniem tekstów, ale jest sposobem odnoszenia ich do siebie, nierzadko złożonym, zawsze jednak warunkowanym przez właściwe danemu momentowi pisania ułożenia. W tym kontekście staje się więc niezmiennie akcentowanie relacji intra- i ekstratekstowych.

Istotne jest nie tylko śledzenie i komentowanie powtarzających się tematów, wątków, motywów czy redefiniowanie kategorii. Stawkę stanowi nieustanna uważność na genderową³ (tu częściej skoncentrowaną na kobietach) optykę podejmowanych trybów lekturowych czy propozycji metodologicznych – a nierzadko jej niezbędnym aspektem jest swoista podejrzliwość wobec zastanych, wcześniejszych odczytań czy narzędzi. Tak właśnie postępują czy to bohaterki powieści Iwasiów, czy autobiograficzna podmiotka-akademicka wyłaniająca się z tekstów naukowych. Traktują tekst nie jako jednorodny, zwarty, lecz składający się z wielu nakładających się na siebie warstw palimpsest⁴, nierzadko skrywający to, co cenne dla kobiet, ich twórczości, ich historii. Często boleśnie zderzają się z niedostateczną reprezentacją, niewidocznością lub maskowaniem wynikającymi z patriarchalnych dążeń do rugowania kobiet z przestrzeni innej niż domowa czy z blokowaniem działalności literackiej w obliczu rosnącej konkurencji z ich strony (kazuś choćby pisarek z przełomu XIX i XX wieku). Stąd też na pewno konieczne jest czytanie podejrzliwe, lecz także gotowość na wielokrotne ponawianie odczytań tego samego materiału, za każdym razem z odmiennej perspektywy (por. Iwasiów, 2011b, s. 8–9). Innymi słowy, badaczka oręduje (idąc w ślady na przykład Annette

literatury (jak to ma miejsce w historii recepcji danego dzieła), ani do sposobu wyrażania konkretnych filozoficznych, politycznych, społecznych, kulturowych idei (jak dzieje się w wypadku badania krytyki literackiej w perspektywie określonych prądów i programów literackich), ani do poziomu realizacji konkretnych (politycznych, programowych, osobistych) celów. Pozwala natomiast na uruchomienie relacji pomiędzy poszczególnymi tekstami i warunkującymi je perspektywami badawczymi, na postrzeganie ich wzajemnych, zmieniających się układów i powiązań” (Kozicka, Świerkosz, Trzeciak, 2020, s. 17). Sądzę, że ów sposób porządkowania można bezkolizyjnie zastosować do charakterystyki krytycznofeministycznej, herstorycznej, akademickiej i beletrystycznej aktywności Ingi Iwasiów.

3 Jednym z niebagatelnych zysków wynikających z czytania biorącego pod uwagę pięć zarówno piszących, jak i czytających, jest możliwość uchwycenia „politycznych, społecznych, świadomościowych nitek” (Iwasiów, 2004a, s. 42).

4 Palimpsest jako figura odczytywania miasta jest jednym z kluczy interpretacyjnych do niejednej powieści Ingi Iwasiów, co wnikliwie opisała Ewelina Konopczyńska-Tota w artykule pt.: *Od miejsca pamięci do miejsca autobiograficznego. Miasto w prozie Ingi Iwasiów* („Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2012, nr 3, s. 109–125).

Kolodny⁵) za tak cennym pluralizmem, świadomym zarówno produktywności nowych konceptów metodologicznych (krytycznych), jak i konieczności ich nieustannego weryfikowania. Co jest niejako wymuszane z powodu silnego oddziaływania szeroko pojętej tradycji konfrontowanej z postawą czytelniczki dostrzegającej opresyjność zastanych mechanizmów, proponującej sposoby ich demontowania: „Jako czytelniczka opowiadam się za tekstem, za tekstem o tekście; za czytelnikiem, pisarzem, za mną samą w roli czytającej-piszącej; za empatycznym i krytycznym rozbieganiem świata na czynniki pierwsze; prowizorycznym scalaniem i opłakiwaniem rozsypań, ruin niedawno wzniesionych modeli. Za życiem w lekturze, chwytaniem nitek historii. Nie widzę możliwości ostrego wyboru, ostatecznego opowiedzenia się po stronie którejkolwiek teorii, w szczególności zaś po stronie »literatury«, lub tylko po stronie jej społecznej pragmatyki, a takie wyzwanie stoi przede mną jako osobą uprawiającą krytykę feministyczną” (Iwasiów, 2004b, s. 8).

Tym, co liczy się dla Iwasiów-czytelniczki⁶, jest możliwość ponawiania, raz po raz, aktu lektury, choć w ewidentny sposób

5 Krystyna Kłosińska, wyjaśniając założenia jej projektu, cytuje fragment *Dancing Through the Minefield...*, eseju-manifestu z roku 1980: „W mojej opinii naszym celem nie jest i nie powinno być sformułowanie jakiegokolwiek pojedynczej metody lektury albo potencjalnie prokrustowego zbioru krytycznych procedur ani, tym bardziej, generowanie nakazowych kategorii dla jakiegoś wyśnionego nieseksistowskiego literackiego kanonu. Na odwrót, jak ja to widzę, zadaniem naszym jest zainicjowanie niczego innego, jak tylko jakiegoś swobodnego pluralizmu, odpowiadającego możliwościom rozmaitych krytycznych szkół i metod, ale niebędącego zakładnikiem żadnej, zdającego sobie sprawę, że owa wielość narzędzi niezbędna naszej analizie będzie z konieczności w większości dziedzictwem, a tylko częściowo naszym własnym wytworem” (Kłosińska, 2010, s. 243; autorka tłumaczy *Dancing Through the Minefield. Some Observations on the Theory, Practice and Politics of a Feminist Literary Criticism* A. Kolodny, pierwodruk w 1. numerze „Feminist Studies” z 1980 roku, a przedrukowany w antologii *Feminisms. An Anthology of a Literary Theory and Criticism*, pod red. Robyn R. Warhol i Diane Price Herndl, z roku 1991, s. 184). Uważam, że Iwasiów jest bardziej, jeśli można tak powiedzieć, optymistyczna niż Kolodny, skupia się bowiem raczej na tworzeniu nowego krytycznofeministycznego narzędziownika niż analizowaniu jego związku z odziedziczonym, przeważnie postrzeganym jako agenderowy.

6 Zbliżony, równie przekonujący i efektywny interpretacyjnie, koncept zaproponowała kilka lat później Ewa Kraskowska: „Lektura kobieca to nie tylko demaskatorska rewizja dzieł literackich, w których zakodowany został obraz takiego [patriarchalnego – A.P.] systemu, i to w dodatku w sposób w istocie ów system utrwalający. To nie tylko czytanie książek; to także »odczytywanie świata«, tak, aby obowiązujący w nim porządek objawił się w całej swojej zdumiewającej arbitralności. Temu właśnie służy hipoteza czytelnika kobiecego” (Kraskowska, 2007, s. 36).

skoncentrowanego na tekście, to oznaczającego możliwość demontowania zastanych całości, tworzenia z nich nowych konstrukcji, choćby momentalnych. Owa niefinalność oddała przymus jednoznaczności, dodatkowo przypominając, że pisarstwo Ingi Iwasiów⁷ – akademickie, publicystyczne, eseistyczne, literackie – to obszar migotliwy, pełen propozycji, sugestii, rozstrzygnięć niekoniecznie finalnych.

Czytelniczka jest jedną z najważniejszych postaci (wręcz bohaterką) już od *Rewindykacji...* z 2002 roku, a wstęp zatytułowany *Płeć i czytanie* nadal stanowi inspirującą opowieść-instrukcję feministycznych praktyk lekturowych, jednocześnie będąc wprowadzeniem do (a więc i częścią) pamiętnika zawodowo czytającej oraz piszącej o czytaniu kobiety. Zadeklarowana na początku autonomiczność praktyki: „Moje czytanie tekstów literackich

7 Bez wątpienia jest ono nierozdzielnie splecione z czytaniem, choć nie na podstawie prostego podziału czytanie – awers, pisanie – rewers. Obie czynności – mające wymiar zawodowy, prywatny, społeczny – są z pewnością źródłem przyjemności, jak też immanentną częścią codzienności: „Potrafię pogodzić dzień powszedni z tym, że czytam. Lecz czytanie nie jest niczym innym od ukrytego pisania. Jestem czytającą tylko dlatego że jestem piszącą. Piśmienna, krótko mówiąc. Znam alfabet, kod, gramatykę. Posiadam sprawność chirurga, którym jest dla literaturoznawstwa strukturalista. Przez posiadaną bibliotekę dostaję się do bibliotek cudzych” (Iwasiów, 1998, s. 61). Niemalże stenograficzna (auto)prezentacja odsłania kulisy pracy akademickiej-pisarki-czytelniczki, kierowanej ciekawością oraz swoistym imperatywem życia literaturą i dzięki niej. Nota bene Katarzyna Majbroda w monografii rodzimej feministycznej krytyki literackiej po 1989 roku charakteryzuje jedną z wersji figur czytelniczki z *Parafraz i interpretacji...* Iwasiów właśnie w optyce miłosnej. Ponadto przyporządkowuje literaturoznawczynię do grupy badaczek-ginokrytyczek (a więc tych, które idą drogą badawczą za Elaine Showalter) razem z Grażyną Borkowską, Krystyną Kłosińską, Ewą Kraskowską, Agatą Araszkiewicz. Zob. Majbroda, 2012, s. 326–357. Nie zapomniałam o rewindykacyjnym aspekcie krytycznoliterackiej aktywności Iwasiów z *Rewindykacji. Kobiety czytającej dzisiaj* (2002) oraz *Parafraz i interpretacji...* (wydanych w 2004). Strategię widoczną w drugiej z wymienionych trafnie scharakteryzowała Ksymena Filipowicz-Tokarska: „Otóż przed interpretację wysuwa parafrazę. Owo inicjacyjne, pierwotne, osobiste, własne odczytanie dzieła poprzedza fazę interpretacji, która z kolei polega na wydobywaniu esencji alternatywnej wobec prawideł obowiązujących w uniwersalnym, męskocentrycznym dyskursie o literaturze. Tak jak samo odczytywanie jest w ciągłym ruchu, tak (w opozycji do statycznych, uporządkowanych systemów interpretacyjnych nauki) i metodologia krytyczki jest w stanie przemiany” (Filipowicz-Tokarska, 2010, s. 47). Natomiast Aleksandra Banot w syntetycznym ujęciu feministycznej krytyki literackiej uprawianej przez Iwasiów nazywa jej aktywność „[...] projektem totalnym i w swej totalności nieporównywalnym – myślę – z żadnym innym. Jednocześnie jest to projekt momentalny, skupiający się na tym, co dzieje się tu i teraz” (Banot, 2023, s. 241).

(i tekstów świata) było od początku rękodzielnictwem samotniczym, amatorskim [...]” (Iwasiów, 2002, s. 9), zamienia się w praktykowanie nastawionej na odzyskiwanie zapoznanej lub pobieżnie traktowanej historii literatury pisanej przez kobiety. Wychodząc od analizowania androtekstów, nie pomija pytań o kanon i znaczącą (nie)obecność w nim pisarek. Pyta również o reguły rynkowe, z jakimi musi się zmierzyć tworzona przez autorki literatura. *Nota bene* obecnie jest to kwestia równie paląca – dodatkowo komplikowana przez postępującą atomizację pola krytyki literackiej, często niebezpiecznie ograniczającą się wyłącznie do promowania, ale już nie interpretowania oraz lokowania rozpatrywanych tekstów na ciągle modyfikowanej, radykalnie niestabilnej mapie literackiej. Iwasiów nie przemilcza także rozczarowań, które stają się istotnymi diagnozami problemów zdywersyfikowanego współczesnego pola literackiego.

Nie można pominąć pojawiającej się w zacytowanym wcześniej fragmencie metaforyki rękodzielniczej – nieodzownej składowej refleksji feministycznokrytycznej, wręcz automatycznie odsyłającej do arachnologii Nancy K. Miller (2006), mitologicznych przadek czy tkaczek – Ateny, Arachne, Penelopy, Filomeli, tworzących za pomocą nitek i dłoni język, ale też, a może przede wszystkim, szyfrujących opowieści alternatywne wobec tych modelowanych przez patriarchalne reguły. Zasady maskujące doświadczenia kobiet zostają przenicowane, a to, co ukrywały, przestaje być niewidoczne. Myślenie o literaturze kobiet właśnie jako o aktywności związanej z szyciem, tkaniem kieruje uwagę ku czynności przez wieki uznawanej za pracę o tyle potrzebną, o ile *stricte* łączoną ze sferą domową, a więc tą, która ogranicza sprawczość do granic wyznaczanych przez zasięg aktywności gospodarczych. Bohaterki-tkaczki albo krawcowe szyjące słowne patchworki zyskują decyzyjność oraz umiejętność takiego produkowania (auto)narracji⁸, które zaczynają funkcjonować także

8 Sporo uwagi poświęciły tej koncepcji Kazimiera Szczuka w zbiorze esejów pt. *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu* (2003) oraz Monika Świerkosz w monografii *Arachne i Atena. Literatura, polityka i kobiety klasycyzm* (2017), apelując o rozróżnienie między tkaniem i przędzeniem (czyli Arachne i Ariadną). Druga z wymienionych badaczek podkreśla, że Miller, że mit o Arachne to w dużej mierze historia przemocy oraz kary (przemiana w pajęczycę), jaką ponosi tkaczka-artystka za swój kunszt. Świerkosz trafnie rekonstruuje założenie Miller, chcącej „odzyskać głos Arachne sprzed przemiany” (Świerkosz, 2017, s. 23). Zgadzam się z krakowską literaturoznawczynią, że pomysłodawczyni arachnologii jest tu nieco zachowawcza. Sądzę zatem, że w *Kronikach...* bez wątpienia ważny jest odpór dawany przemocy, niemniej – opowieści tworzone przez współczesne tkaczki są waloryzowane inaczej niż historia ich mitologicznej poprzedniczki. One nie odzyskują głosu, który kiedyś miały, lecz wypracowują, zdobywają nowy, wcześniej nieposiadany.

poza nimi: „Jesteśmy wytwórną opowieści, powinniśmy wiedzieć, co przyciąga uwagę. Zdania. Wymyślić zdania, które się uda wkomponować w tkaninę” (Iwasiów, 2019, s. 305). Ostatnie z zacytowanych zdań jest jednocześnie dosłowne i metaforyczne – chodzi o nośne hasła, frazy, które mogą być reprodukowane na koszulkach, ale również o traktowanie opowieści poszczególnych kobiet jako części większej całości, tekstu o ich idiomatycznych, nierzadko opresyjnych, doświadczeniach, przeciwko którym występują⁹. Inną metaforę rękodzielniczą przywołała Iwasiów w *Odmrażaniu...*, w części skoncentrowanej wokół różnych aspektów biograficzności: „W pisaniu zawsze interesowały mnie szwy. Związek powieści realistycznej z topografią miasta. Przeżyć pisarza ze scenami kryzysów psychicznych bohatera. Pasaże między dziennikiem a wierszem. Ale też te bardziej widoczne – motta i dedykacje akademickich książek feministycznych, styl portretów okładowych, wtręty autotematyczne, nieznośne podziękowanie wszystkim świętym zamieszczane na końcu. W wolnych chwilach czytam powieści akademickie oraz seriale o pisarkach i pisarzach. Wyłuskuję z prozy fragmenty dotyczące piszących i pisarstwa” (Iwasiów, 2020, s. 167). Miejsca połączenia, zszycia, zespolenia ze sobą (mniej lub bardziej zauważalne, szwy powinny pozostać jak najmniej widoczne, ukryte po zewnętrznej stronie, albo – przeciwnie – być niemalże ostentacyjne, przyciągać uwagę, by podkreślać miejsce styku, scalenia lub tylko i aż zestawienia niemającego na celu budowania trwałych przejść) nieraz wyraziście zróżnicowanych elementów czy obszarów, których połączenia nie zawsze są oczywiste, łatwo uchwytnie, acz niosą bardzo często intrygujące informacje. Jednakowoż tym, co najważniejsze, jest niezbywalna (auto)biograficzność¹⁰, związek życia z pisaniem, pisanie z życiem, pisanie będącego życiem.

9 Sprzeciw zaczyna się w momencie, gdy pojawia się gniew – niezgoda, poczucie krzywdy. Już w *Gender dla średnio zaawansowanych...* Iwasiów podkreślała jego wagę, potencjał do wywoływania/domagania się zmian: „Jeśli nie masz nic innego, trzymasz się gniewu. Taką drogę przebył także feminizm. Kobiety powinny się w wielu miejscach pogniewać, nie przeproszając natychmiast za swoje niestosowne odczucie i zachowanie – oto dygresja i wskazówka na dzisiaj” (Iwasiów, 2004a, s. 144). Dodać należy, że gniew przez niektóre badaczki feministyczne traktowany jest jako impuls pisarstwa autobiograficznego – jego ekspresja to nie jedynie wyznaczenie tłumionych emocji, ale przede wszystkim tak doniosłe zyskanie kontroli, władzy nad swoim życiem przez autorki – albo choćby nad jego tekstową reprezentacją. Zob. Heilbrun, 1988; Gautier, 2000.

10 Można wręcz powiedzieć, że postępujące autobiografizowanie tekstów naukowych to znak rozpoznawczy literaturoznawczego pisarstwa Iwasiów, co jest skorelowane z rozwijającą się refleksją autoetnograficzną, czego dowód stanowi choćby zredagowana przez Emilię Kledzik i Małgorzatę Zduniak wieloautorska publikacja pokonferencyjna pt. *Użytuowania. Praktyki autorefleksji*

Główna bohaterka *Kronik oporu i miłości*, Małgorzata, sama siebie pasuje na kronikarkę sprzeciwu kobiet wobec politycznych roszad odbierających im prawo do decydowania o swoich ciałach¹¹. Dodatkowo prowadzi dziennik – w szkolnym, krótkowanym zeszyte. To jednocześnie powinność i coś na kształt zadania domowego, jak również medytacji nie tylko nad złożoną, pełną napięć dynamiką protestów, ale własnym życiem, przeszłym oraz teraźniejszym, trwającymi lub zakończonymi relacjami, romantycznymi bądź rodzinnymi. Nietrudno dostrzec, że ryt dziennikowy często pojawia się na kartach tekstów Iwasiów. Rozbudowana szósta część mozaikowych *Blogotonów*¹² i widziane

w XX- i XXI-wiecznym dyskursie humanistycznym w kontekście badań postzależnościowych (Kraków 2025). Autorka Bambina wskazuje także, jak owo zjawisko przekłada się na teorie literatury dokumentu osobistego: „Autobiografizowanie nauki nie jest domeną zarezerwowaną dla badań genderowych, jednak w ich obrębie ma znaczenie strategiczne. Reprezentacja, rozumiana m.in. jako mandat uprawniający do mówienia w imieniu grupy, ustępuje doświadczeniu, rozumianemu również jako akt uczestnictwa. Autobiograficzny trójkąt »przepisany« narzędziami krytyki feministycznej mógłby wyglądać tak: tożsamość–performans–komunikacja. Kolejność modyfikuje tę utrwaloną w »oryginalnym« trójkącie Małgorzaty Czerwińskiej. Bazowa z punktu widzenia studiów genderowych byłaby kwestia podmiotowości wspólnotowej, odpowiadająca drugiej fali feminizmu. Następnie pojawiłby się element konstrukcji, performowania »ja«, a w jego konsekwencji techniki komunikowania interesów wspólnoty i jednostki” (Iwasiów, 2014, s. 9). Iwasiów udatnie przekształca koncept zaproponowany przez Małgorzatę Czerwińską w 2000 roku w jednej z najważniejszych dla rodzimych badań autobiografistyki monografii pt. *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie* (1. wydanie to rok 2000, 2. z uzupełnieniami – 2020).

11 W nocie krytycznej Aleksandra Żelazińska trafnie postawiła ambiwalentną, a przez to bardziej przekonującą, diagnozę stanu opisanego przez szczecińską autorkę: „Iwasiów dowodzi, że nawet bardziej powieściowy niż reporterski – jej bohaterka też ma kłopot z uporządkowaniem faktów, które każdy inaczej zapamiętał. To również powieść o tym, jak wejść w rolę lidera – samowznieszenia czy wybranego – bez żadnego przygotowania. A wreszcie o bezradności słów wobec zdarzeń, które jeszcze trudno pojąć. Oraz, paradoksalnie, o ich mocy. Bo tak »kroniki« dla Małgorzaty, jak »Kroniki« dla Iwasiów są próbą rozbrojenia rzeczywistości i ćwiczeniem – bardzo zresztą udanym – z utraty właśnie za pomocą słów” (Żelazińska, 2019).

12 *Blogotony* są ciekawym eksperymentem gatunkowym – ich poszczególne elementy prymarnie były wpisami na blogu prowadzonym na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku; równolegle powstały inne formy narracyjne: *Bambino* (i jego kontynuacja *Ku słońcu*) oraz zaliczana do grupy powieści kampusowych *Na krótko* – każda z nich zawiera echa autobiograficzne. Sylwiczność blogowych notatek wzmacnia ich zróżnicowanie, a tym, co je łączy, jest „ja blogerki-felietonistki-dziennikopisarki”. Próbę przełożenia reguł rządzących blogiem jako gatunkiem nowomediálním na kategorie literaturoznawcze podjęła Anna

raczej w ogólnym planie *Odmrażanie. Literatura w potrzebie* są intrygującymi wariacjami na temat tej fascynującej formuły genologicznej, traktowanej jako wyjątkowo pojemna, bez przeszkód absorbująca rozmaite elementy innych gatunków, przy równoczesnym zachowaniu specyfiki diarystycznej. W tym przypadku jest ona o tyle interesująca, że zniesiona zostaje jedna z zasadniczych cech dziennikopisarstwa, a mianowicie dyskretyzacja i/lub intymność. Dziennik przeważnie prowadzony był w sekrecie – blog przeciwnie. Zakładał obecność czytelników, bazował na interaktywności, „nadziei na natychmiastowy odbiór” (Iwasiów, 2013a, s. 142). W *Blogotonach* bez trudu można dostrzec, jak owa dialogiczność szybko staje się nie tylko składową formalną, ale też pozwala budować wspólnotę pisząca – czytający¹³. Dodatkowo dzięki temu zostaje wydobyty konstruktywistyczny charakter tekstu autobiograficznego (fuzja blog – felieton – dziennik – wspomnienia), modelujący relacje pomiędzy tym, co opisywane, a tym, co zapisane. Uporządkowała je Magdalena Marszałek, dowodząc: „Tekstualność autobiograficznego przedstawienia nie wypiera rzeczywistości, lecz czyni ją postrzegalną, nie przeczy łączności tekstu ze światem poza tekstem, lecz tę łączność stwarza” (Marszałek, 2004, s. 50).

Natomiast w *Odmrażaniu...* – hybrydzie eseistyczno-felietonowo-wspomnieniowej, wzmacnianej rysem naukowego opracowania sytuacji literatury *sensu stricto*¹⁴ (będącej też swego rodzaju

M. Szczepan-Wojnarska w artykule pt. *Blogi jako forma literacka* („Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4).

¹³ *Nota bene* to właśnie w *Blogotonach* zawarte są relacje ze spotkań z czytelnikami, z wydarzeń naukowych, które znajdują swoje odzwierciedlenie w podrózpisarstwie koleżanki pt. *Widok z okna w podróży służbowej*. Owa seria migawkowych ujęć jest oryginalną, kolejną realizacją jednego z najważniejszych dla Iwasiów tematów: miasta (o czym już wspominałam) – nie tylko jako materialnej przestrzeni, ale tekstu do rozszyfrowania: „Mieszkamy w miastach, jeździmy do miast, opisujemy miasta. Mamy w nich swoje miejsca i traktaty; obszary znane i nieznane. Niektórych ulic, po kilku miesiącach nie potrafimy rozpoznać. Gubimy się wśród nowych sklepów. Wchodzimy na zapomniane podwórka. Czytamy miasto jak księgę. Opowiadana w niej historia ma różne przebiegi, warstwy, wyglądy. Różne dla różnych wędrowców-czytelników. Różne budzi emocje. Skłania do różnych wyborów” (Iwasiów, 1998, s. 16).

¹⁴ Analizując *Odmrażanie...*, Bernadetta Darska akcentuje misterność splotu kilku perspektyw oglądu nietypowej sytuacji. Szczególnie cenna według niej jest oscylacja pomiędzy punktem widzenia badaczki, zawodowo komentującej wydarzenia w polu literackim, a punktem widzenia kogoś, kto podobnie jak inni codziennie konfrontuje się z kalejdoskopową rzeczywistością: „Literaturoznawczyni pozostaje bowiem równolegle wewnątrz i na zewnątrz tego, co portretuje. Jest w środku, odczuwa niepokój, ponosi koszty lockdownu, odczuwa konsekwencje pandemicznej izolacji, uprawia nauczanie, kontaktowanie

podręcznikiem dla osób studiujących twórcze pisanie), pisanej w czasie pandemii – w rozdziale pt. *Mój dzienniczku covidowy* Iwasiów skupia się na diarystyce covidowej. Stanowiła ona pokłosie ogłaszanych wtedy konkursów (mających w Polsce długą tradycję – zaczynając od inicjatyw Floriana Znanieckiego, jednego z kodyfikatorów tak cennej dla socjologii metody badawczej polegającej na pozyskiwaniu oraz wnikliwym analizowaniu tekstów przynależących do szeroko rozumianej literatury dokumentu osobistego), będąc efektem dzielenia się doświadczeniami zderzenia z rzeczywistością, w której reguły dyktowała choroba zakaźna. Wspólne bycie w sytuacji wymagającej podejmowania nieszablonowych działań, wymuszone sprawdzanie granic własnej wytrzymałości na opresję, która mogła okazać się letalna, stwarzało także przestrzeń do testowania możliwości literatury, ale też tego, jak zmienia się jej funkcjonowanie, znaczenie, sens w momencie, gdy należy uwzględnić tak wiele zmiennych, często właściwie bliskich niewiadomym.

Testowanie możliwości literatury zakłada ponawianie pytania o kanon, coraz bardziej mglisty, rozproszony, wariantywny, jednocześnie stale pojawiający się w obszarze zainteresowań historii literatury czy krytyki. Iwasiów zasadniczo nie stroni od zadawania pytań o kanon, doskonale zdając sobie sprawę, że odpowiedzi będą dalekie od kategorycznych. Poza tym poświadczą konieczność uwzględniania licznych uwarunkowań kontekstowych, raz po raz podważających ideę istnienia jednego, niezmiennego kanonu – szczególnie wobec coraz większej dyspersji metodologicznej. Pluralizm narzędzi literaturoznawczych nie pozwala zapomnieć, że, zakładając użyteczność koncepcji kanonu jako takiego, w odniesieniu do literatury tworzonej przez kobiety staje się ona jeszcze bardziej skomplikowana – ze względu na tak długą praktycznie nieobecność kobiet w nim i ciągle trwające prace nad (re)konstrukcją historii literatury z żeńską sygnaturą, a właściwie wielu wersji herstorii. Tu funkcjonalnym czynnikiem wspomagającym jest perspektywa nomadyczna Rosi Braidotti, którą autorka *Na krótko* profiluje następująco: „Przez epistemologię nomadyczną w kontekście poruszanego tu tematu rozumiem założenie wielości, przejściowości kanonu i herstorii,

się w trybie on-line, ale pozostaje również z boku, poza tym, czego doświadcza, widząc szerzej i więcej dzięki literaturze i czerpaniu z niej pomocnych obrazów, metafor, pytań i sensów. Ta podwójna perspektywa wydaje się szczególnie interesująca. Dzięki niej to, co prywatne i to, co publiczne, wzajemnie nachodzą na siebie, czasami się uzupełniając, innym razem wzajemnie znosząc, a jeszcze innym tylko zderzając, eksponując intensywność przeżywanego w teraźniejszości chaosu, związanego z wprowadzeniem tego, co zarezerwowane dla życia zawodowego, do przestrzeni domowej. Słowa używane w czasie szczególnym stają się słowami bardziej znaczącymi” (Darska, 2023, s. 267–268).

związane nie tylko z istnieniem wewnątrz grupy kobiet wielu innych grup (w tym przypadku czytelniczych), ale i zmianą perspektywy czytelniczej, następującą wraz ze zmianami w życiu” (Iwasiów, 2015, s. 282). Nomadyczność fundowana na permanentnej zmienności, przeobrażeniach, skupiająca się na stałym byciu pomiędzy, w toku, jest afirmacją pozostawania w procesie. Oznacza ponadto bycie swoistym kolekcjonerem, a właściwie kolekcjonerką sytuacji, zdarzeń, emocji, oglądów, które już przynależą do przeszłości. Tożsamość badaczki/pisarki nomadki oznacza stałą rekonfigurację, przenoszenie się do coraz to nowych obszarów (badawczych), przy czym zawsze kryjących w sobie ślady poprzednich – w ten sposób to, co było, krąży w tym, co obecne: „Tożsamość nomady jest mapą tego, gdzie on (ona) już była; on (ona) może zawsze zrekonstruować ją a posteriori, jako zbiór kroków dokonanych podczas podróży. Ale nie istnieje tutaj triumfujące cogito, które kontroluje przygodność ją; nomada oznacza zmieniającą się różnorodność; tożsamość nomady jest zapasem śladów” (Braidotti, 2009, s. 39). Zapasem – do którego zawsze można sięgnąć, zapisem – przeszłości, nierzadko oddziałującej przeciwieństwo na teraźniejszość, mającą niemały wymiar proaktywny. Mapy, zbiory, ślady, zapętlające się wątki – są nie tylko składnikami tożsamości literaturoznawczyni. Podobnie, opierając się na epistemologii nomadycznej, z wyraźnym feministycznym wydźwiękiem, można scharakteryzować opisywaną przez nią (ale i tworzoną) historię literatury, zyskującą wymiar performatywny – w ujęciu zaproponowanym przez Annę Krajewską: „Przyjęta przeze mnie metafora splątania literackiego pokazuje, przez analogię do splątania kwantowego w fizyce, jak można w literaturoznawstwie, a zwłaszcza w budowaniu historii i teorii literatury dostrzegać i cenić nowy typ komunikacji – więź elementów współtworzących całość, niedomkniętą, niebędącą strukturą, a pulsującym, zmiennym polem nieprzewidywalnych związków i niedookreślonych zjawisk. W sieci powiązań literackich niczego nie robi się bezkarnie. Każdy nasz akt interpretacji literackich zjawisk dokonuje równocześnie przekształceń układu całej sieci. Jeden zwrot zmienia sposób widzenia innych zwrotów – nieustannie zachodzi proces odczytywania nowych parametrów splątań” (Krajewska, 2015, s. 228–229).

Koncepcja Krajewskiej ma charakter holistyczny, dotyczy fluktuacji zwrotów w humanistyce – wpływających także na potencjalne kształty ujęć historycznoliterackich¹⁵. Jej aplikowalność

15 „Historia literatury tworzy specyficzną całość, niedomkniętą, stale będącą w ruchu, pulsującą, zmienną, redefiniowalną. Fakty literackie nie przylegają do siebie niczym korale nanizane na nić, lecz raczej przypominają punkty wiązań niewidzialnej, nieskończonej sieci. Tak pojęta całość nie stanowi struktury” (Krajewska, 2015, s. 240).

do charakterystyki pisarstwa Iwasiów jest równie skuteczna, podkreślając różnorodność i wieloaspektowość jej projektu badawczo-literackiego.

Bożena Chołuj w synkretycznym ujęciu twórczości autorki *Późnego życia* wybiera jako analityczno-interpretacyjny punkt widzenia strategię określaną mianem „gra o więcej”. Traktuje ją wręcz jako swego rodzaju termin-parasol: „Gra o więcej to strategia wielu postaci literackich Ingi Iwasiów, które domagają się przekroczenia tego, co dane im w świecie przeżywanym, a także strategia pisarska i naukowa samej autorki. Iwasiów stosuje ją także jako aktywistka i publicystka w swojej działalności na rzecz kobiet i demokracji” (Chołuj, 2023, s. 15). Owo „więcej” na ogół powiązane jest z „inaczej”, „na własnych zasadach”, „niezależnie”, bardzo często w wyraźnej kontrze do społecznych oczekiwań. Dotyczy to również aktywności naukowej, precyzyjniej – w tym przypadku chodzi o stopniowe, lecz niezwykle konsekwentne rozluźnianie reguł naukowej narracji, tak, by zbliżała się do eseistyki, w której zbalansowane zostaje to, co literaturoznawcze, z tym, co autobiograficzne, a przynajmniej autobiografizujące. Dzięki temu zabiegowi, widocznemu właściwie w każdym z gatunków inkorporowanych przez Iwasiów w obszar jej aktywności, powstaje konstelacja, w obrębie której trwa uaktualnianie połączeń decydujących o jej idiomatyczności oraz wydajności.

Bibliografia

- Banot Aleksandra, 2023: *Feministyczna krytyka literacka według Ingi Iwasiów*. W: *Inga Iwasiów dla średnio zaawansowanych. Studia, eseje, relacje*. Red. Maciej Duda, Aleksandra Krukowska, Piotr Krupiński. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Stowarzyszenie Czasu Kultury, Szczecin-Poznań, s. 237–249.
- Braidotti Rosi, 2009: *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*. Tłum. Aleksandra Derra. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Chołuj Bożena, 2023: *Gra o więcej Ingi Iwasiów*. W: *Inga Iwasiów dla średnio zaawansowanych. Studia, eseje, relacje*. Red. Maciej Duda, Aleksandra Krukowska, Piotr Krupiński. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Stowarzyszenie Czasu Kultury, Szczecin-Poznań, s. 15–30.
- Czermińska Małgorzata, 2020: *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie*. Wyd. 2 zmienione. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Darska Bernadetta, 2023: *Lektura zaangażowana, czyli czytanie i pisanie jako reagowanie. Kilka refleksji na marginesie twórczości eseistycznej Ingi Iwasiów*. W: *Inga Iwasiów dla średnio zaawansowanych. Studia, eseje, relacje*. Red. Maciej Duda, Aleksandra Krukowska, Piotr

- Krupiński. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Stowarzyszenie Czasu Kultury, Szczecin-Poznań, s. 265–277.
- Draguła Andrzej, 2023: *Hashtag „zagłada”*. „Późne życie” Ingi Iwasiów. Wiąż, 18.07.2023. <https://wiaz.pl/2023/07/18/hashtag-zaglada-pozne-zycie-ingi-iwasiov/> [dostęp: 22.03.2026].
- Duda Maciej, Krukowska Aleksandra, Krupiński Piotr, red., 2023: *Inga Iwasiów dla średnio zaawansowanych. Studia, eseje, relacje*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Stowarzyszenie Czasu Kultury, Szczecin-Poznań.
- Filipowicz-Tokarska Ksymena, 2010: *Projekty krytycznoliterackie w twórczości recenzenckiej polskich feministek*. „Tekstualia”, nr 4 (23), s. 37–48.
- Gautier Brigitte, 2000: *Zaklęcia czarodziejki Vivien, czyli o autobiografii kobiecej*. W: *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i historii literatury*. Red. Grażyna Borkowska, Lilianna Sikorska. Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 152–157.
- Heilbrun Carolyn G., 1988: *Writing a Woman's Life*. Ballantine Books, New York.
- Iwasiów Inga, 1998: *Miasto – Ja – Miasto*. Wydawnictwo „Kurier-Press”, Szczecin.
- Iwasiów Inga, 2002: *Rewindykacje. Kobieta czytająca dziś*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Iwasiów Inga, 2004a: *Gender dla średniozaawansowanych. Wykłady szczecińskie*. Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Iwasiów Inga, 2004b: *Parafrazy i interpretacje. Wykłady z teorii i praktyki czytania*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Iwasiów Inga, 2010: *Negocjacje w sprawie literatury*. „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 84–90.
- Iwasiów Inga, 2011a: *Jest możliwa. Krytyka feministyczna*. „Wielogłos”, nr 2, s. 44–49.
- Iwasiów Inga, 2011b: *Wstęp*. W: *Prywatne/publiczne. Gatunki pisarstwa kobiecego*. Red. Inga Iwasiów. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 7–11.
- Iwasiów Inga, 2013a: *Blogotony*. Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa.
- Iwasiów Inga, 2013b: *Granice. Polityczność prozy i dyskursu kobiet po 1989 roku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Iwasiów Inga, 2014: *Tożsamość, performatywność, komunikacja – genderowe aspekty autobiografizmu*. „Autobiografia Literatura Kultura Media”, nr 1, s. 7–11.
- Iwasiów Inga, 2015: *W granicach herstorii. Korekta kanonu jako teoria i praktyka czytelnicza*. W: *Kulturowa historia literatury*. Red. Anna Łebkowska, Włodzimierz Bolecki. Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 281–296.
- Iwasiów Inga, 2019: *Kroniki oporu i miłości. Świat Książki*, Warszawa.

- Iwasiów Inga, 2020: *Odmrażanie. Literatura w potrzebie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Iwasiów Inga, 2024: *Widok z okna w podróży służbowej*. Biuro Literackie, Kołobrzeg.
- Kłosińska Krystyna, 2010: *Feministyczna krytyka literacka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kozicka Dorota, Świerkosz Monika, Trzeciak Katarzyna, 2020: „Innowacyjne rozumienie”. *Konstelacyjne badania krytyki literackiej*. W: *Konstelacje krytyczne*. T. 1: *Teorie i praktyki*. Red. Dorota Kozicka, Monika Świerkosz, Katarzyna Trzeciak. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 7–23.
- Krajewska Anna, 2015: *Performatywna historia literatury*. W: *Kulturowa historia literatury*. Red. Anna Łebkowska, Włodzimierz Bolecki. Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 223–240.
- Kraskowska Ewa, 2007: *Czytelnik jako kobieta. Wokół literatury i teorii*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Majbroda Katarzyna, 2012: *Feministyczna krytyka literatury w Polsce po 1989 roku. Tekst, dyskurs, poznanie z odmiennej perspektywy*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Marszałek Magdalena, 2004: „Życie i papier”. *Autobiograficzny projekt Zofii Nałkowskiej „Dzienniki” 1899–1954*. Wstęp German Ritz. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Miller Nancy K., 2006: *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka*. Przeł. Krystyna Kłosińska, Krzysztof Kłosiński. W: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*. Red. Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 487–513.
- Świerkosz Monika, 2017: *Arachne i Atena. Literatura, polityka i kobiecy klasycyzm*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Żelazińska Aleksandra, 2019: *Dać rzeczy słowo*. *Polityka*, 01.10.2019. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1926334,1,recenzja-ksiazki-inga-iwasiow-kroniki-oporu-i-milosci.read> [dostęp: 25.03.2026].